

# Teofila Jakubowska-Pytkowska

---

## Prezenty "aniołków"

---

Przegląd Pruszkowski nr spec., 52

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## TEOFILA JAKUBOWSKA-PYTKOWSKA Matura 1944 (lata 1938 1944)

### PREZENTY „ANIOŁKÓW”

W gimnazjum Zana zaczęłam naukę w roku 1938. O naszej klasie napisała wspomnienie Zosia Łosiewicz. Ja, w przeciwieństwie do Zosi, miałam bardzo bliski kontakt z Janeczką Karwowską. Miała nieprzeciętne zdolności artystyczne – studiowała rzeźbę na Akademii Sztuk Pięknych. Jej zawdzięczamy gołąbki ozdabiające zwieńczenie dachu na ul Pivnej na Starym Mieście. Niestety, choroba nie pozwoliła jej rozwinąć swego talentu – była mistrzynią w tworzeniu małych arcydzieł – postaci z bajek i nie tylko – aniołków, księżniczek, krasnoludków, zwierzątek, kwiatów...

Napisać jednak pragnę o pobycie w naszej budzie...

W naszej szkole był bardzo miły zwyczaj dawania profesorom dowcipnych prezentów z okazji świąt Bożego Narodzenia. Nie mogło obyć się bez aniołków – wybrane przez koleżanki – wcieliłyśmy się w aniołki: Janeczka Karwowska i ja. Świętym Mikołajem był kolega z klasy maturalnej Mirek Bednarek. Był imponujący w swym dostojnym, biskupim stroju. Jak wiemy, nasza szkoła, to „Cyrk Barana” (pisali o tym starsi koledzy, a dość obszernie kol. Hanka Źarska). Nie pamiętam wszystkich „prezencików”, utkwiał mi w pamięci dar aniołków dla pana dyrektora – gdy rozpakował piękną paczkę, oczom obecnych ukazał się kłębek zwichrowanej wełny – wszystkim podobał się ten dowód poczucia humoru – Dyrektor śmiał się serdecznie...